Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 54 Poznań, piątek dnia 1 lutego 1935 Rok 30

Budżet przyjęty w trzeciem czytaniu komisji

„Trapione zwierzę w dżungli podatkowej" — Podatki i wybory — Słuszne uwagi prezesa Koła Narodowego — W miejsce wycofanego funduszu szkolnego nowy podatek

Warszawa, 31. 1. Na posiedzeniu komisji budżetowej nastąpiły dwie sensacje. Pierwszą z nich było oświadczenie referenta generalnego, posła Miedzińskiego, który domagał się zniesienia pozycji 18 miljonów, przewidzianej z daniny szkolnej. Drugą sensacją było wystąpienie konserwatysty posła Hołyńskiego przeciwko redakcji „Czasu", w którym został ogłoszony artykuł p. t. „Dyskusja budżetowa", interpretujący słowa mówcy, a poseł Hołyński nie upoważnił „Czasu" do interpretowania w ten sposób jego przemówienia.

Następnie pos. Miedziński przystąpił do referatu generalnego. Podkreślił duże sukcesy rządu w polityce finansowej w zakresie walutowym, co uwydatniło się w możliwości zlikwidowania w kraju obiegu dolarowego. — Zaufanie do złotego jest powszechne, co stanowi trwały dorobek. Mówca aprobuje całkowicie politykę kredytową rządu, tłumaczy przodujące stanowisko instytutów kredytowych państwowych i zakładów, posiadających gwarancję rządową, pochwala politykę oddłużeniową w rolnictwie i przechodząc do spraw budżetowych, podkreśla, że wydatki i dochody w bieżącym budżecie są realne, co stanowi dobry prognostyk na przyszłość.

W dalszym ciągu pos. Miedziński wypowiada się przeciw nowym podatkom lub automatycznemu podwyższaniu dawnych podatków, co powiększyłoby tylko zaległości podatkowe, a w każdym razie, gdyby nawet dały materjalne efekty doraźne, to mogłyby zniszczyć wiele produktywnych zakładów pracy, a państwo potrzebuje przecież płatników na 10 a nawet na 100 lat. Należy znaleźć drogę do skoordynowania administracji skarbowej i skończyć z wypadkami żądania tegoż podatku po trzy razy. Cytuje wypadki z Wilna, rodzinnego miasta ministra skarbu, i apeluje do wiceministra skarbu Staniszewskiego, ażeby przyczynił się do usunięcia tych niedomagań. Niedomagania te oddziaływują ujemnie zarówno na urzędników jak i płatników, zwłaszcza wieśniaków, którzy nie umieją sobie poradzić, bo nie umieją niejednokrotnie ani czytać ani pisać. Wieśniak, który zapłacił, a nie może się bronić, ma wrażenie, że jest tropioną zwierzyną w dżungli podatkowej. W dalszym ciągu pos. Miedziński wywodzi, że należy bronić kieszeni podatnika w ten sposób, ażeby zmniejszyć ciężary samorządowe i socjalne. Wreszcie mówi mówca, że rynek nasz dojrzał do wewnętrznych operacyj kredytowych. W okresie deficytu droga tych operacyj jest stanowczo lepsza, aniżeli jakiekolwiek obciążenia podatkowe.

W kołach poselskich komentuje się ten ustęp, jako zapowiedź nowej pożyczki wewnętrznej.

W roku wyborczym nie sposób zwiększać wydatki

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Chądzyński (NPR), który zwrócił uwagę, że wywody generalnego referenta przyjmie społeczeństwo polskie, męczone fiskalizmem, z ulgą. Po raz pierwszy od lat pięciu ze strony przedstawiciela obozu rządowego usłyszano, że wycofuje się niepopularną daninę szkolną, i po raz pierwszy oświadczenie, że dość jest już egzekucyj podatkowych! Kiedy w początkach sesji obecnego Sejmu wprowadzono fundusz drogowy, z ław opozycji padały głosy przestrogi. Wprowadzono niepopularny podatek zwiększający cenę zapałek, znów padały ze strony opozycji przestrogi. Ale generalny referent oba te podatki uważał za słuszne. Przyszedł podatek kryzysowy, podatek od nieruchomości, od energji elektrycznej, lokali. Wszystkie te podatki p. Miedziński uważał za konieczność państwową. Przyszła ustawa o funduszu pracy, która nakłada ciężar około 100 miljonów. Podatek od uboju, zwiększenie podatku od cukru. Nałożono w ten sposób na życie gospodarcze ciężar w wysokości kilkuset miljonów złotych. Cóż się stało nagle?

Generalny referent, który godził się z temi podatkami, obecnie zmienia pogląd. Ale to wszystko dzieje się przed zbliżającemi się wyborami. W roku wyborczym nie sposób dalej zwiększać podatki i wprowadzać niepopularne ciężary. Ten zwrot dzisiejszy jest dowodem elastyczności i zręczności politycznej.

Pos. Miedziński: To się nazywa stary kolega.

Pos. Chądzyński: Utrzymaliśmy stałe kredyty, ale nie mamy równowagi budżetowej. Pierwszy deficyt powstał w roku 1930-1 i wyniósł 65 miljonów, następnie 225 miljonów, następnie 312 miljonów, dalej 337 miljonów, w roku obecnym spodziewamy się deficytu w wysokości około 240 miljonów. Przyszły przewidywany deficyt określany jest na 150 miljonów. Ogółem w ciągu tych kilku lat, niedobory wynosiły przeszło miljard złotych. Mówią o polepszeniu sytuacji gospodarczej. Ale przed tą rzekomą poprawą przestrzegają ci, którzy się na tem najlepiej znają, mianowicie Lewiatan, zalecając ostrożność w ocenie symptomów poprawy. Największe niebezpieczeństwo tkwi w braku równowagi gospodarczej.

Obszernie omawia pos. Chądzyński kwestję węgla, sprawę konwencji węglowej. Zwrócił uwagę, że płace są niższe o 42 do 50 procent, a sytuacja na rynku pracy jest wręcz katastrofalna.

Budżet nieścisłym obrazem rzeczywistości

Pos. Rybarski (Kl. Nar.) podkreśla, że dotąd nie mamy ustalonych zasad budżetowania, mimo że się tego nieustannie domagano. Są pewne przyjęte zasady na tem polu. Pierwszą z nich jest zupełność budżetu, to znaczy, aby wszystkie dochody i wydatki znalazły się w budżecie. Druga, to szczegółowość budżetu, trzecia jego jedność. Tymczasem u nas niema jasnego budżetu. Rozmaite fundusze są poza budżetem i rezultat taki, że w budżecie otrzymujemy nieścisły obraz rzeczywistości.

Omawiając komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, prezes Rybarski wyraża przekonanie, że państwo w swojej gospodarce powinno się trzymać takich samych zasad, jakich się domaga w gospodarce prywatnej. Przestrzega przed stosowaniem nieustannego virement i kredytami dodatkowemi. Zasada jawności budżetu nie jest w całej pełni przeprowadzona, a jest to przecież znamię nowoczesnego państwa.

Pos. Rozmaryn (Koło Żyd.) domaga się redukcji budżetu tak samo, jak i zmniejszenia ilości urzędników.

Minister skarbu w obronie egzekucyj

Min. Zawadzki w odpowiedzi na wszystkie te uwagi, stwierdził, że nie może odmówić słuszności uwagom referenta. Uznaje zarzuty, które się robi urzędom i władzom skarbowym, ale chce się zastrzec przeciwko ich uogólnianiu. Zwraca uwagę, że jako minister skarbu ponosi odpowiedzialność za to, ażeby kasy skarbowe miały środki niezbędne dla państwa. Stąd chcąc doprowadzić metody ściągania podatków wymiaru oraz całą paktykę podatkową do tego, co wszyscy uważamy za niezbędne, to musi postępować ostrożnie, ażeby nie spowodować katastrofalnego załamania się wpływów państwowych. W razie ich załamania nastąpiłby nawrót do fiskalizmu w najstraszniejszej i najgorszej formie. Egzekucja powinna być ostatecznością. Ale dopóki jest taka sytuacja, że mało kto daje chętnie i prawidłowo, dopóty egzekucja musi być stosowana.

Co do zagadnienia zaległości, to minister posiada pewną koncepcję, która wymaga jeszcze przepracowania, ale wyraża nadzieję, że znajdzie formy takie, aby umorzyć dużą część zaległości podatnika, któryby jednak przez to się nie zdemoralizował i nie wyobrażał sobie, że wogóle niema płacić. Sanację naszej sytuacji finansowej minister w ten sposób sobie wyobraża, że budżet będzie się stopniowo zwiększał. Istotnie trzy ostatnie lata dają deficyty mniejsze. Postęp jest zatem niewątpliwy.

Jeżeli chodzi o daninę szkolną, to usunięcie jej z preliminarza budżetowego, minister zaakceptował i pos. Miedziński zgłosił odpowiednią poprawkę na podstawie porozumienia z rządem. Niemniej rząd przyjdzie z nowemi projektami załatania tego 18-miljonowego deficytu i prawdopodobnie jeszcze w Sejmie albo w komisji senackiej z odpowiednią propozycją wystąpi. W każdym razie minister nie uważa za rzecz wskazaną, by powiększano deficyt i uciekano się do operacyj finansowych, gdyż to opóźniłoby dojście do równowagi, a pozatem operacje takie byłyby bardzo kosztowne.

Ostatni przemawiał jeszcze referent Miedziński, który w odpowiedzi pos. Chądzyńskiemu zapewniał go, że wystąpienie jego nie jest podyktowane względem na nadchodzące wybory.

Po kilku jeszcze uwagach ogólnych budżet został przez komisję w trzeciem czytaniu przyjęty. (w)

Przed expose min. Becka

Warszawa, 31. 1. Zaciekawienie budzi piątkowe posiedzenie kom. spr. zagranicznych, na którem po przemówieniu ministra Becka ma nastąpić dyskusja.

Najbliższe posiedzenie sejmowe odbędzie się 5 lutego i wtedy rozpocznie się dyskusja budżetowa.

Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się w drugiej połowie lutego. (w)

Göring u Piłsudskiego

Warszawa. (PAT). Premjer pruski Goering w drodze powrotnej z Białowieży do Berlina zatrzymał się wczoraj na kilka godzin w Warszawie. W ciągu popołudnia premjer Goering złożył kurtuazyjną wizytę marszałkowi Piłsudskiemu.

Prasa duńska o wizycie Göringa

Kopenhaga. (Tel. wł.) Prasa duńska, która z okazji rocznicy paktu polsko-niemieckiego nie omieszkała wspomnieć o głośnym wywiadzie Hitlera dla „Gazety Polskiej", łączy z rocznicą tą wizytę premjera Göringa w Polsce, jako wyraz zacieśniających się więzów polsko-niemieckich. Podróż Göringa komentowana jest jako wydarzenie polityczne. Artykuł wstępny na ten temat przynosi kopenhaski „Politiken", który pisze m. in.:

„Naturalnie wyjechał Wielki Łowczy Rzeszy Göring do Polski nie po to, aby strzelać niedźwiedzie, lecz przedewszystkiem, aby prowadzić rozmowy polityczne. Bardzo wiele zmieniło się w położeniu europejskiem od czasu zawarcia niemiecko-polskiego paktu nieagresji. Między innemi głównie dlatego, ponieważ niemiecko-polskie porozumienie nabrało w ciągu roku charakteru coraz bardziej serdecznego. — Jasnem jest, że jest ono podstawą współpracy, która w żadnym razie nie ogranicza się wyłącznie tylko do wzajemnego zabezpieczenia się przed agresją.

„Jeżeli Francja i Niemcy występują jako rywale, którzy starają się o względy Polski, są w tem zarazem dwie zasady polityki zagranicznej, albo dwa systemy, które się ścierają: system niemiecki, który daje pierwszeństwo umowom dwustronnym dla rozwiązywania zagadnień polityki między państwami, i system francuski, który chce stworzyć szerokie umowy gwarancyjne kolektywne.

„Łatwo pojąć, że dwa te systemy zmierzają do odmiennych celów. Francuski dąży do stabilizacji stanu istniejącego, niemiecki pozwala na szybką zmianę partnera, zależnie od czasu i okazji, właśnie z widokiem na dostosowanie i zmianę istniejącego stanu rzeczy."

Rozmowy londyńskie rozpoczynają się

Flandin i Laval w Londynie — Bankiet u lorda Londonderry Laval pracuje

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyli do Londynu premjer Flandin i min. Laval. Gości francuskich powitali na dworcu premjer Mac Donald, min. Simon, min. Eden, sekretarz gabinetu brytyjskiego, członkowie ambasady francuskiej i liczne grono dziennikarzy.

Londyn. (PAT). Premjer Flandin i min. Laval zamieszkali w hotelu „Savoy". Rozmowy o ogólnej sytuacji europejskiej rozpoczną się dziś. Udział Baldwina w tych rozmowach został zdecydowany dopiero wczoraj na posiedzeniu Rady Min.

Londyn. (Tel. wł.). Premjer francuski Flandin był w czwartek wieczorem gościem ministra lotnictwa lorda Londonderry. Bankiet nie miał charakteru oficjalnego i uczestniczyli w nim, prócz premjera Flandina, ambasador francuski Corbin, premjer Mac Donald, minister spraw zagranicznych Simon, minister skarbu Chamberlain.

Francuski minister spraw zagranicznych Laval nie wziął w bankiecie udziału, spędzając wieczór przy pracy w swoim hotelu.

Królestwo zimy i sportu

Na mistrzostwa hokejowe świata

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".)

Davos, w styczniu.

Nareszcie przychodzi pora wyjazdu z bardzo miłego, ale zimnego i mglistego Zurychu. Z jakąż radością pakuje się do kufra buty narciarskie, plecak, smary i wiąże się dechy, stojące smętnie w kącie miejskiego pokoju. Potem pędzi się z zapałem na główny dworzec peron drugi, by złapać najwcześniejszy pociąg pośpieszny do Chur. Linja Albula - Bahn jest nieco pogmatwana i, jadąc do któregoś z uzdrowisk: St. Moritz, Davos czy Klosters, trzeba bardzo uważać na pociągi, żeby nie dać się, tak jak ja, wsadzić pakierowi do bumla zamiast do ekspresu i nie „konać" potem kilka godzin w pięknem, ale bardzo nudnem Landquart.

O tej porze roku wybór sportowiska w Szwajcarji, to nielada zadanie. Tu światowe rozgrywki hokejowe, tam wyścigi konne na jeziorze, dalej skoki na słynnych skoczniach, biegi zjazdowe, pokazy jazdy figurowej na lodzie i t. d. A wszystko to elita, najwyższa klasa. I to pachnie, i to nęci. Zwyciężyła jednak chęć zobaczenia hokejowych mistrzostw świata i naszej drużyny. Pożegnawszy wobec tego pociąg, odchodzący do Moritz, skazałam się na czekanie i długą jazdę, by dopiąć swego. Chodzę w Landquart w ciepłem słońcu, które mnie wprost ślepi po zuryskich mgłach. Powietrze jest mroźne, a jednak łagodne, suche, śnieg zmarznięty w grube kryształy lśni w słońcu, a szczyty białe, jak teatralna najnowsza dekoracja, odcinają się jak z papieru na tle ciemnego błękitu.

Zestawiają nareszcie nudny bumel, do którego ładuje się moc ludzi, głównie narciarzy. Ci mają specjalne wagony „für Skifahrer mit Skis".

Jedziemy, opuszczamy dolinę górnego Renu i szerokie pola, obsadzone owocowemi drzewami. Wciskamy się odrazu w skalisty wąwóz, mroczny i wysoko tylko połyskujący bielą szczytów. Poduchy na drzewach rosną. Liściaste wyglądają jak koronki.

Jedziemy. Lokomotywa - zabaweczka zbyt często przystaje na maleńkich schludnych stacyjkach, na których ładują się ciągle narciarze. Co za typy! A raczej co za stroje! Wszystkie możliwe kolory i fasony wiatrówek, koszul, spodni, czapek i butów i kijków. Panie fantazjują na temat: spodnie plus futra, spodnie plus biały sweter, kamizelka „Wildleder" do spódniczki itd. Plecaki, plecaki, opalona twarze, rozwiane włosy. Nastrój przemiły. Dojeżdżamy do Klosters, bajecznie położonego w kotlinie u stóp białych olbrzymów, nad któremi góruje Silvretta. Popołudniowy pomarańczowy blask maluje je na złoty kolor. W dolinie już cień, a nasz pociąg-wężyk wije się teraz zawrotnie wysoko (z 1030 metrów na 1600) poprzez kręte tunele i serpentyny. Coraz szerzej otwiera się widok, a lasy zostają w dole. Potem z najwyższej serpentyny Klosters wygląda jak garść nieporządnie rozrzuconych klocków — i znika. Śnieg grubieje, fantastycznie otulając świat. Zaczynają się przypominać wszystkie oglądane na wyidealizowanych kartkach widoki z Alp. Ośnieżenie i koloryt doprawdy niesamowity.

W ostatnich blaskach słońca witają nas olbrzymy, strażnicy Davos, szczyty skalne i na małej stacyjce Davos - Platz wysypuje się cała, przeważnie narciarskiego rodzaju, zawartość pociągu. Przed dworcem rząd saneczek głębokich, wygodnych, wysłanych futrami, zaprzęgniętych w tłuste konie z pióropuszami na głowach. Rząd portjerów hotelowych, tablice orjentacyjne, spisy pensionatów i program sportowy orjentują przybysza momentalnie. W pół godziny po przyjeździe mam już pensjonat, rzeczy na górze, kartę prasową na hokej, plan Davos i adres Polaków w Davos. Organizacja nadzwyczajna!

Davos stoi pod znakiem mistrzostw. Jak na największe narodowe święto udekorowane gęsto flagami najróżniejszych państw. Wszak to wielkie światowe święto sportowe, chluba Szwajcarów - gospodarzy. Davos jest urządzone, oświetlone, przygotowane, zaopatrzone i upiększone godnie na przyjęcie tylu gości. Główna promenada roi się od rzeszy różnojęzycznej. Luksusowe i tak sklepy wystąpiły w całym przepychu. Kwieciarnie, owocarnie, sklepy sportowe wystawiły najładniejsze okazy. Zwłaszcza białe bzy, goździki i czerwone róże, fantastycznie ułożone w oknach wystaw, wabią oczy, porażone nieco bielą śniegu.

Wieczór zapad i Davos płonie światłami. Od stacyjki kolejki na Schatzalp widać całą zabudowaną wdzięcznie i schludnie kotlinę, różowe jeszcze góry i morze chorągwi, koncentrujące się najsilniej na największem w Europie lodowisku, arenie obecnych rozgrywek.

W kasynie przy głównej promenadzie urzęduje Kurverein i biuro zawodów. Półki zawalone prospektami, zdjęciami, programami; wszelkie informacje sportowo - prasowe na miejscu. Korespondenci mają prawo korzystać nietylko ze wstępów na mecze, ale i z komunikacji autobusowej i z obu kolejek: Schatzalp i Parsennbahn. Jest to wyjątek jedyny w swoim rodzaju, bo dotychczas tego nie bywało. Jak święto, to święto.

Poprzez oświetlone, rozdzwonione, kolorowe od chorągwi ulice, pomiędzy elite publiczności sportowej i uzdrowiskowej, pędzę do hotelu Post, gdzie mieszka drużyna hokejowa polska i red. Chrzanowski z Warszawy Narzekają na pech, jaki im przyniosło losowanie, na niezasłużoną przegraną z Francją 3:2, a chwalą sobie wspaniały lód i dobre locum.

Ceny jak na taką światową imprezę dość umiarkowane. Nietylko pensjonaty są osiągalne w cenie 8 — 10 franków (oczywiście te najtańsze, a b dobre) i równie tanie jak w Zurychu owoce i inne wiktualja, ale nawet artykuły sportowe i ubrania, na które tylko bogacze pozwalali sobie w Davos, potaniały ogromnie.

Mróz 12 stopni: nastrój stolicy zimowej (raczej jednej ze stolic, bo licho wie której przyznać pierwszeństwo) pierwszorzędny. Gdy jutro alpejskie słońce zaświeci nad temi białemi cudami i przejrzy się w lustrze największego lodowiska Europy, gdy z wysokości Schatzalp szczęśliwi korespondenci pism polskich będą mogli spojrzeć na morze gór, a blade twarze upomarańczowić słońcem, gdy ciche w tej chwili Davos rozebrzmi radością i ruchem — życie wyda się znowu piękne, choć już było bardzo szare i smutne na dolinach.

Teraz niby lampion wisi na niebie księżyc i słucha monotonnego wybijania godzin przez zegary smukłych wieżyczek.

MARJA SANDOZ.

Echa kazania ks. Krukowskiego

Sensacyjna rozprawa sądowa

Łódź, 31. 1. Przed sądem okręgowym w Łodzi odbywała się niezwykła rozprawa przeciwko ks. Józefowi Krukowskiemu, proboszczowi parafji Dalików, pow. łęczyckiego, oskarżonego o to, że podczas nabożeństwa w dniu święta niepodległości 1933 r. odczytał na kazaniu notatkę z Żywego Różańca (wydawnictwo ks. Nowakowskiego z Krakowa), omawiającą stosunki religijne w Meksyku, Sowietach i Hiszpanji.

W kilka dni potem nauczyciel szkoły w Dalikowie, a zarazem komendant miejscowego „Strzelca", Antoni Osiecki, zawiadomił komendę powiatową Strzelca, że ks. Krukowski ubliżył rządowi polskiemu i polskiej szkole.

W wyniku doniesienia ks. Krukowskiego pociągnięto do odpowiedzialności i dnia 9 maja 1934 r. sąd grodzki w Ozorkowie skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Ks. Krukowski odwołał się od wyroku i sprawa toczyła się wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi. Druzgocząco wprost wypadły zeznania świadków obrony.

Prokurator Grzegorzewski, popierając akt oskarżenia, domagał się zatwierdzenia wyroku i skazania ks. Krukowskiego na 6 miesięcy aresztu. Sąd uchylił wyrok I instancji i uznał ks. Krukowskiego winnym uczynienia aluzji porównawczej rządu w Polsce z rządami w Meksyku, Rosji Sowieckiej i skazał go na 100 zł grzywny.

TEATR WIELKI

Dziś w piątek

Rewelacyjna premjera operetki

„Hrabina Dubarry"

PIĘKNA MUZYKA

WSPANIAŁA NOWA WYSTAWA

ng 4102

Z CHWILI

Czytelnik polski wie, kim jest profesor Ewald Banse. Jako uczony ma on ustaloną opinję i nie na tem polega jego wartość. Zasłynął jako autor „Wehrwissenschaft", — dzieła, które ma tę wybitną zaletę, że mówi nam to, co myślą, lecz nie decydują się powiedzieć, współczesne Niemcy.

Miał on odwagę powiedzieć w swem dziele, jak ma być prowadzona przez Niemcy przyszła wojna. Wyliczył wszystkie sposoby niszczenia ludności przy pomocy gazów trujących i zarazków najstraszniejszych chorób. Wytłumaczył, jak należy usypiać czujność sąsiadów, kiedy się ma w stosunku do nich zamiary wojenne.

Ta szczerość wprowadzała w niemałe zakłopotanie protektorów pana Bansego, pomimo to jednak właśnie za te idee promowano go na profesora w Brunszwiku zaraz po dojściu do władzy, bo w lutym 1933 roku.

W pół roku po zawarciu układu niemiecko-polskiego z 26 stycznia 1934 r. prof. Ewald Banse wydał książkę pod tytułem: „Was der Deutsche vom Auslande wissen muss".

W książce tej, przeznaczonej przedewszystkiem dla słuchaczy wyższych uczelni niemieckich, jest opis polityczno-gospodarczy wszystkich państw, w tej liczbie Polski.

Posłuchajmy, co tam pisze pan profesor o Polsce:

„Polska leży pomiędzy Rzeszą a Rosją Sowiecką, uniemożliwiając bezpośrednie połączenie tych dwu państw.

„Polska była zawsze dobrze uzbrojonym trabantem Francji i z jej pomocą stworzyła swą armję, jako siłę grożącą za plecami Niemiec.

„Dzisiejsza Polska, której powstanie umożliwione zostało przez błąd polityczny Rzeszy w roku 1916, **żyć będzie tak długo** bez trudności zewnętrzno - politycznych, dopóki jej sąsiedzi są militarnie bezsilni i **dopóki egzystować będzie potęga militarna armji francuskiej.**"

Tylko tak długo, dopóki...

A pakt polsko - niemiecki z dnia 26 stycznia?

Jest i o nim:

„Jest to wielka ulga dla Polski i zwalnia ją z konieczności czuwania na dwóch frontach. Układ ten powinien stać się dla Francji przestrogą, aby nie przeceniała swej pozycji w Europie."

Przestroga dla Francji... Czy tylko dla Francji?

W domu w tramwaju w pociągu — najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską"

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

73)

— Ale golców, bo tylko golec pisuje listy miłosne. Takich zaś natomiast wszelako, jakich pani potrzebuje, jest w Warszawie niewielu. Sześćset złotych miesięcznie — to duży wydatek. Ogromny!

— Sześćset? Oprócz tego, co zarabiam jako artystka potrzebuję conajmniej osiemset, plus utrzymanie szofera i auta.

— Hm, hm, osiemset... Ha, może znajdę kogoś w tej skali uczuć.

— Doprawdy? Byłabym panu szczerze zobowiązana.

— Już nawet mam jednego kandydata.

— Cóż to zacz? Czy bardzo stary piernik?

— O, nie! Mężczyzna w kwiecie wieku, zaledwie przekroczył pięćdziesiątkę

— Czy ja go znam?

— Naturalnie! I lubi go pani dosyć, jak miałem okazję zaobserwować... To bardzo porządny człowiek, choć wprost przeciwnie o nim mówią przeważnie.

— Czy przystojny?

— Miejscami. Na ten przykład oczka ma śliczne, okrągłe, jak ryba.

— To znaczy, wylupiaste, fe!

— Czy oko jest najważniejszą częścią ciała w miłości? Nie! A w innych detalach mój kandydat jest podobnież ferst klas i liczne kobietki na niego polatują, że proszę siadać!

— Któż to jest? Jak się nazywa?

— Światopełk Koniecpolski! — Tu właściciel wytwórni „Świat-Pol-Film" bęcnął na kolana przed nieco zaskoczoną artystką i zawołał patetycznie: — Tak, to ja! Kocham cię, Nelly, namiętnie! Na osiemset złotych płatne miesięcznie zgóry, plus utrzymanie wspólnego szofera; czy wobec tego będziesz moją, najdroższa?

Gdy w godzinę później Nelly Ricci wkraczała do ateljer, była już tak opanowana i swobodna, że nikt nie odgadł iż przeszła dzisiaj wielką „migrenę duszy" w związku z dymisją długoletniego przyjaciela, przemysłowca, pana F. oraz zmianę „gabinetu". Lecz Światopełk Schluss-Koniecpolski nie był artystą i nie umiał ukryć swojej radości. Szalał ze szczęścia, co u niego objawiało się w gestach, graniczących z rozrzutnością; dość powiedzieć, iż darował siostrzeńcowi dwa cygara, a robotnikom zafundował pół litra „czystej" z zastrzeżeniem, że będą ją mogli wypić dopiero po ustawieniu dekoracyj do „monumentalnej sceny kąpielowej".

Około godziny szóstej po południu Wachser wszedł do gabinetu dyrekcyjnego atelier i zameldował, że wszystko jest gotowe, tylko cerata miejscami się wybrzusza i odstaje.

— To niedopuszczalne! Marmur nie może mieć brzuchów, ani biustów, musi być równy, gładki, jak stół, — orzekł Światopełk. — Jeżeli a zatem cerata odstawa, przygwoździć ją pluskiewkoma.

— Czy pan dyrektor decyduje się na tak znaczny wydatek?

— Decyduję. Taki dziś jestem radosny, że mogę popełnić każde szaleństwo, nawet niepotrzebny wydatek. — Płomiennem spojrzeniem obrzucił Nelly Ricci, poczem na wszelki wypadek zwrócił się znów do Wachsera, z zapytaniem: — Chyba więcej, jak za dwa, trzy złote owych pluskiewek nie będzie potrzeba, co?

— Ależ tu nie chodzi o pluskiewki, tylko o wypożyczoną ceratę, a jest jej przecież kilkadziesiąt rolek. Jeśli będzie podziurawiona gwoździkami, lub powalana klejem, nie przyjmą jej spowrotem i trzeba będzie za nią zapłacić.

— Niedopuszczalne! Komu się zachciewa dziurawić pożyczony rekwizyt? Komu, panie Wachser, ja pytam ostro, panu?

— Wszak atoli marmur ma być gładki i...

— Kto mówił, że marmur ma być gładki, co?! W kościele Marka w Wenecji posadzka ma półmetrowe dołki i pagórki, a nikogo to nie razi, przeciwnie, wszyscy chwalą tę czcigodną patelnię starości.

— Patyna, pa-patelnia, mą szer direkter, il fo dir, p a t y n a!

— Czy ja to wymawiam inaczej?... Więc niechaj i nasz ceratowy marmur ozdobi ta szlachetna patyna wypukłości.

— Już go zdobi, panie dyrektorze, i możemy pracę rozpocząć.

— A basen nawodniony po brzegi?

— Prawie.

Wobec tego idziemy, a ty, Nellusiu się rozbierz tymczasowo.

Rzekłwszy to Światopełk Schluss-Koniecpolski opuścił gabinet dyrekcyjny atelier, czyli małą komórkę, oddzieloną od przedsionka źle oheblowanemi deskami. Za właścicielem wytwórni wyszedł Odorono.

Niezwykły wypadek na torze tramwaju elektrycznego

Wóz wieżowy P. K. E. wywrócił się na jezdnię — Monter ciężko ranny

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych na ul Dąbrowskiego w pobliżu Rynku Jeżyckiego, przy ul. Kościelnej. Przejeżdżający tam wieżowy wóz montażowy do naprawy przewodów poznańskiej kolei elektrycznej, przewrócił się niespodziewanie i legł na jezdni tamując całkowicie komunikację. Świadkiem bardzo niezwykłego wypadku było stosunkowo dużo publiczności, wśród której powstało zrozumiałe przerażenie. Znajdujący się na t. zw balkonie wysokiego wozu wieżowego 54-letni Adam Przeworski z Winiar (Źródlana 15), upadł twarzą na bruk i legł na jezdni zbroczony krwią. Drugi jego towarzysz pracy, znajdujący się również na wspomnianym balkonie p. Józef Szneider (ul Reja 5) wyskoczył w pewnej chwili i osunął się pa drabinie, tak że odniósł naogół nieznaczne okaleczenia i podrapania. Powożący końmi woźnica nazwiskiem Bartłomiej Woźny (ul. Gajowa) wyszedł całkowicie bez szwanku. U wozu złamane zostały dyszle i rozbite różne części.

Publiczność pośpieszyła z natychmiastowym ratunkiem, przynosząc p. Przeworskiemu bandaż z pobliskiej drogerji. Broczącego we krwi wniesiono do bramy i udzielono mu doraźnej pomocy. Na miejsce strasznego wypadku z pobliskiego kościoła parafjalnego Najsłodszego Serca Jezusowego na Jeżycach przyszedł kapłan z ostatnią pociechą religijną.

W chwilę po wypadku przybyło pogotowie ratunkowe (66-66), przedzierając się z trudem przez zgromadzony tłum. Lekarz opatrzył ciężko rannego p. Przeworskiego tymczasowo i natychmiast przewieziono go do szpitala miejskiego z uwagi na ciężki jego stan. Wskutek upadnięcia twarzą na bruk, p Przeworski odniósł trzy głębokie rany na czole, miał rozciętą wargę i wywichnął oba ramiona. Krwawił przytem silnie, tak że jest obawa, iż dostał krwotoku.

P. Przeworski znajduje się w szpitalu miejskim w stanie bardzo groźnym. Jakkolwiek jest on przytomny, to jednak ciężkie poranienia i silny wstrząs nasuwają obawę komplikacyj, mogących zagrażać życiu ofiary tego tak tragicznego wypadku.

Przyczyna tragicznego wypadku, który się wydarzył w tak niezwykłych okolicznościach, nie jest jeszcze ostatecznie stwierdzona. Wóz montażowy wywrócił się podczas skręcania, gdyż woźnica usiłował zjechać w bok, ażeby zrobić miejsce nadjeżdżającemu od strony Jeżyc tramwajowi linji 8. Być może, iż skręcanie celem zjechania z toru nastąpiło za nagle. Bezpośrednim jednak powodem wypadku była niewątpliwie śliska jezdnia.

Tragiczny wypadek spowodował dłuższą przerwę w komunikacji tramwajowej, gdyż wóz zatarasował jezdnię całkowicie, przechylając się przez oba tory w poprzek jezdni ulicy. Po usunięciu przeszkody przez pogotowie techniczne poznańskiej kolei elektrycznej, podjęto dalszą komunikację tramwajową. Wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł starszy już wiekiem pracownik tramwajowy, wywołał u licznie zgromadzonej publiczności zrozumiałe współczucie. (kl)

Luty
1
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Ignacego, Brygidy p.
Sobota: Oczyszczenie N. M. P.
Kalendarz słowiański
Piątek: Żegoty
Sobota: Miłosława
Słońca: wschód 7,36 zachód 16,38
Długość dnia 9 godz. 2 m
Księżyca: wschód 6,15 zachód 13,31
Faza: 2 dni przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 19 Zw. Weteranów Powst. Narod (Dębiec) przy ul. Wspólnej 15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Anny Wagnerowej o godz. 15,30 z kaplicy przy Wałach Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Marchołt".
Teatr Wielki: Dziś — „Hrabina Dubarry" (premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Hurra! — jest chłopczyk".

Zmiana taryfy pocztowej

Warszawa, 31. 1. Ministerjum poczt i telegrafów wprowadzi od 1 marca szereg zmian w taryfie pocztowej, które będą miały duże znaczenie dla banków i instytucyj finansowych. Miejscowe karty pocztowe, zawierające jedynie zawiadomienie o płatności weksłów, wezwanie do zapłaty należności, lub zawiadomienie związku egzekucyjnego, z powodu niezapłacenia należności, będą kosztowały tylko 5 groszy. Miejscowe otwarte listy, zawierające zawiadomienie o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze, ewentualnie z dołączeniem blankietu P. K. O., będą kosztowały do 20 gramów — 10 groszy, a do 250 grama — 20 groszy. (w).

Klęska naszych hokeistów

Zurych (PAT). W czwartek odbył się w Arosa finałowy turniej hockeyowy między Polską a „H. C. Davos". Zwycięstwo odniosła drużyna szwajcarska w stosunku 4:2. O zwycięstwie drużyny szwajcarskiej zadecydowały pierwsze dwie tercje, podczas których gospodarzom udało się zdobyć 4 bramki (2:0, 2:0). W ostatniej fazie gry Polacy przejmują inicjatywę i są panami sytuacji, ale udaje im się tylko uzyskać dwie bramki i w ten sposób zmniejszyć cyfrową porażkę. Pierwsze miejsce w turnieju w Arosa zajęła zatem drużyna H. C. Davos przed Polską. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje Pragi i H. C. Arosa.

Kinoteatr **„SŁOŃCE"** Kinoteatr

Dziś, w piątek, dnia 1. lutego wielka Premjera

Najpiękniejszy i najkosztowniejszy film świata

KARIOKA

W rolach głównych:

DOLORES DEL RIO - GENE RAYMOND

Film, który oszołomił i zachwycił cały świat!

Prześliczna treść! Przepiękne piosenki! Niebywała wystawa! Upajające tanga! Porywająca „karioka"!

Imponujący taniec 200 girls na skrzydłach aeroplanów!

Karczemne awantury wśród marjawitów

Zwolennicy „arcybiskupa" Kowalskiego pobili przeciwników Wynik plebiscytu klęską dla Kowalskiego

Warszawa, 31. 1. W Płocku w dalszym ciągu trwa walka pomiędzy marjawitami. Odbyły się zebrania marjawitów, sprowadzonych przez biskupa Feldmana, ażeby dokonać plebiscytu, co istotnie nastąpiło, tak, że zwolennicy „arcybiskupa" Kowalskiego, którzy byli w mniejszości, pobili się ze zwolennikami Feldmana. Kres położyła tej bójce policja. Ogromna większość wypowiedziała się za zrzuceniem „arcybiskupa" Kowalskiego i postawieniem na czele sekty „biskupa" Feldmana.

Przez noc zwolennicy obu obozów przebywali w zabudowaniach gospodarczych. W czwartek rano pomiędzy „biskupem" Kopytyńskim, a „arcybiskupem" Kowalskim doszło na terenie zabudowań do wielkiej awantury, którą policja zlikwidowała. Zajścia te pomiędzy władzami marjawickiemi wywołały wśród samych marjawitów duże niezadowolenie, a niektórzy z nich chcą powrócić na łono kościoła katolickiego.

Prawnym właścicielem wszystkich budynków sekty jest Kowalski. Pertraktuje on ze zwolennikami Feldmana, ażeby sami opuścili zabudowania, grożąc im w przeciwnym razie interwencją policji. Pozatem Kowalski wystąpił z okólnikiem do kierowników placówek marjawickich w Płocku, Zgierzu, Łodzi i innych miejscowości, w którym grozi opublikowaniem rewelacyj z życia przeciwników, a w zakończeniu tego „listu pasterskiego" przeklina całą opozycję.

Kabel telefoniczny Warszawa — Ryga

Warszawa, 31. 1. Władze pocztowe uruchomiły bezpośrednią komunikację telefoniczną z Warszawy do Rygi. (w)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek, z niecierpliwością przez publiczność poznańską oczekiwana premjera słynnej operetki „Hrabina Dubarry" Millöckera. Już sama muzyka, pełna czarujących melodyj, unowocześniona przez Mackebena, zapewniła „Hrabinie Dubarry" dwa lata przedstawień w Londynie i rok w Berlinie. W Poznaniu napewno o to postarają się: osobiste kierownictwo muzyczne dyr. dr. Latoszewskiego, świetna reżyserja p. Janowskiej, efektowna wystawa dekoracyjna Zygm. Szpingiera oraz obsada aktorska: zaangażowana specjalnie dla roli Hrabiny Dubarry primadonna operetkowa p. Halina Dudiczówna, pp. Raczkowski, Cirin, Warchalewski Kaden, Majchrzakówna, Kaupówna, Sendecki, Trojanowska, Gruszczyński i inni. Tańce układu M. Statkiewicza. — W sobotę jedyny gościnny występ słynnej Wandy Wermińskiej w jej wspaniałej kreacji w „Carmen".

Z Teatru Polskiego

Dziś wielkie dzieło Jana Kasprowicza „Marchołt" w premjerowej obsadzie. W sobotę po południu po cenach do połowy zniżonych komedja W. Katajewa „Kwiecista droga", wieczorem ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna". W niedzielę po południu po cenach zniżonych znakomita komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran", wieczorem „Rozkoszna dziewczyna". W drugiej połowie przyszłego tygodnia premjera głośnej nowości „Szwedzka zapałka".

Z Teatru Nowego

Dziś, w piątek najweselsza komedja sezonu „Hurra! — Jest chłopczyk". Dwa dni świąteczne będą w Teatrze Nowym dniami zabawy i śmiechu. W sobotę i niedzielę o godz. 3,30 po południu powtórzona będzie po cenach najniższych, nieodwołalnie ostatnie dwa razy, komedja „Człowiek który nie pije" W. Rapackiego, która niedawno przed wypełnioną i roześmianą widzownią obchodziła swój jubileusz 25 go przedstawienia w Poznaniu. Wieczorem w obydwa święta arcykomiczna farsa „Hurra! — Jest chłopczyk", której niebywałe zawikłania i sytuacje wywołują nieustający śmiech. W przygotowaniu barwna i ciekawa sztuka p. t. „Mistrz Twardowski".

KINO METROPOLIS

HALO — HALO
NASI MILUSIŃSCY!
W sobotę 2 i w niedzielę 3 lutego o godz. 3 popoł.
KRÓL ZRĘCZNOŚCI I HUMORU
HAROLD LLOYD
w najweselszym i najdowcipniejszym filmie
„HAROLD ŻENI SIĘ"
Bilety od **40** groszy

Wieczór szwedzki w Poznaniu

W środę wieczorem w sali 17 Coll. Minus wygłosił znany z gorącej swej przyjaźni dla Polski radca Fellenius z Sztokholmu odczyt o królu Karolu XII. Odczyt poprzedzony był słowami powitalnemi J. M. p. rektora uniwersytetu jak i przemówieniem p. prezesa Müllera imieniem tut. Tow. polsko - szwedzkiego. Następnie, wobec tłumnie zebranej publiczności, skreślił p. Fellenius (po niemiecku) żywy portret króla-bohatera szwedzkiego i burzliwe dzieje jego panowania, pełne zmagań wojennych i walk Szwecji o prymat nad Bałtykiem (östersjövaelde). Prelegent nakoniec w ojczystym swym języku dał wyraz przyjaznych uczuć dla Polski, wywołując swym kurtuazyjnym gestem burzę oklasków ze strony zebranych. — Wieczór zakończony został pokazem dwóch ciekawych filmów krajoznawczych o Szwecji.

Na marginesie odczytu p. Felleniusa należy dodać, że miły nasz gość złożył uniwersytetowi poznańskiemu cenny dar w postaci 28-tomowej encyklopedji szwedzkiej.

Za pobicie posterunkowego

Budzyń. (Tel. wł.) Dnia 24 września ub. roku napadnięto i pobito dotkliwie posterunkowego P. P. Mikołaja Meżińskiego z Budzynia. Sprawców napadu ujęto i osadzono w areszcie, a sprawę przekazano sądowi.

Sprawcy napadu zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego z Chodzieży, który na sesji wyjazdowej rozpatrywał powyższą sprawę w Budzyniu.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał za bestjalskie pokopanie nieprzytomnego posterunkowego osk. Teodora Klona na 2 lata więzienia, Leona Brucha na 2 lata więzienia, Bronisława Michora na jeden i pół roku więzienia, wszyscy trzej z Sokołowa Budzyńskiego i Władysława Duesterhoffa z Gościejewa na jeden i pół roku więzienia.

Łagodny wymiar kary tłumaczyć należy młodym wiekiem oskarżonych i nadużyciem alkoholu na zabawie Związku Strzeleckiego w Sokołowie Budzyńskiem w tymże dniu.

Posterunkowy Meziński znajduje się wskutek dotkliwego pobicia dotąd pod opieką lekarską i prawdopodobnie nie będzie zdolny do dalszej służby.

Goering w Poznaniu

Dziś w nocy pociągiem 1303 przejeżdżał przez Poznań min. Goering, wracając z Białowieży do Berlina. Pociąg z jego wagonem salonowym, włączonym tuż za parowozem, odjechał według planu o godz. 2,50. (kl)

Wiadomości potoczne

— * **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego.** Nabożeństwo miesięczne 3 lutego o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. — W poniedziałek, 4 lutego o godz. 19 odbędzie się walne zebranie w sali sodalicyjnej, Św. Marcin 69 parter. O liczny udział prosi Zarząd.

— * **Krowa porzucona przez złodziei.** Na drodze ze stacji kolejowej w Promnie do Biskupic znaleziono błąkającą się krowę. Zwierzę było wycieńczone wskutek katowania i przebycia długiej drogi. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że krowę prowadzili złodzieje i porzucili ją w drodze, nie mogąc jej upędzić z powodu wyczerpania. (kl.)

— * **Pożar w Napachaniu.** Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł ogień w zabudowaniach rolnika Stanisława Musiała. — Pastwą płomieni padła stodoła, dwa chlewy i szopa, wartości przeszło 9 tys. złotych. (kl.)

Od plenerów Murnau'a do polskiego atelier

Reri bohaterka „Tabu" i „Czarnej Perły"

Reri, kwiat Tahiti, (takim przydomkim została obdarzona) nagrała po raz pierwszy film polski. Miłośnicy kina znają Reri ze sławnego filmu Murnau'a p. t.: „TABU", który obiegł wszystkie ekrany świata. Są więc ciekawe jej przeżycia z okresu nagrywania „CZARNEJ PERŁY", gdyż uczestniczyła w realizacji filmu amerykańskiego...

— Jak się Pani czuła w polskiem atelier? — zapytujemy uroczą artystkę. Czy lepiej podczas nagrywania „TABU"?

— Wszystkie sceny do „TABU" nagrywane były na plenerach, natomiast „CZARNA PERŁA" prawie cała została zrealizowana w atelier. Nie wyobrażam sobie nawet, że praca w atelier jest tak ciężka. Zresztą wówczas, na Tahiti, inaczej traktowałam pracę dla filmu. Przypominam sobie, gdy po raz pierwszy Murnau kazał mi płakać.

— Nie chcę mi się płakać! — odpowiedziałam mu ze śmiechem.

— Ale to do filmu jest potrzebne!

Bardzo się zdziwiłam, że mi każą płakać, gdy akurat zbiera mi się na śmiech.

— Śpij — powiada Murnau.

— Wyspana jestem! Dopiero wstałam!

Biedny Murnau dużo musiał się napocić, zanim mnie skłonił do snu. Nic dziwnego! Miałam wówczas 16 lat i nigdy przedtem nie grałam do filmu. Proszę sobie wyobrazić moje wielkie zdziwienie, gdy po dwu latach w Nowym Jorku zobaczyłam na własne oczy „TABU"! Dopiero wówczas zrozumiałam, dlaczego o 9-ej rano musiałam spać, gdy myśl o śnie była daleko, a płakać, gdy byłam szczęśliwa, bo udał mi się połów ryb!

— Co Pani sprawia największą trudność w „CZARNEJ PERLE"?

— Bardzo ciężko było mi mówić i śpiewać po polsku, ale zawdzięczając anielskiej cierpliwości Waszyńskiego z jednej strony, a Bodo z drugiej — pokonałam trudności i mówią, że z dobrym skutkiem.

Wydaje mi się snem, że pracowałam w polskim filmie, o którego istnieniu kiedyś wogóle nie wiedziałam. Nie wiedziałam nawet, że istnieje Polska, a przez myśl mnie nie przeszło, że polski film może zaczerpnąć temat z mych rodzinnych stron. Takie niespodzianki ma dla człowieka w zanadrzu życie! Cieszę się, że „CZARNA PERŁA" jest wyposażona jak żaden z dotychczasowych filmów i to mi sprawia największe zadowolenie.

Beveridge Webster

solistą koncertu symfonicznego

Jak już donosiliśmy, wystąpi jako solista na koncercie symfonicznym słynny amerykański pianista Beveridge Webster, którego sława w krótkim czasie odbiła się wielkiem echem w Europie i Ameryce. Webster, to żaden przeciętny talent, to mistrz nad mistrzami, kórego imponująca gra porywa. Poznań dawno już takiego pianisty w swych murach nie gościł, to też zapowiedź jego występu na koncercie symfonicznym poruszyła całe miasto. Występy Webstera w ubiegłym sezonie w Warszawie odbiły się głośnem echem w całej Polsce. Krytycy warszawscy prześcigali się w superlatywach o tym 26-letnim mistrzu gry fortepianowej.

Beveridge Webster odegra na koncercie symfonicznym w środę, dnia 6 lutego piękny koncert b-moll Czajkowskiego. — Koncert symfoniczny odbędzie się pod kierownictwem dr. Zygmunta Latoszewskiego. — Bilety w cenie 3 zł do 50 gr do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20.

Odczyt Marji Kasprowiczowej

Zapowiedź odczytu p. Marji Janowej Kasprowiczowej w niedzielę, 3. lutego o godz. 12 w Teatrze Polskim wywołała ogromne zainteresowanie. Zaciekawienie jest tem bardziej zrozumiałe,że p. Kasprowiczowa mówi w Teatrze Polskim na temat „Kasprowicz a Ziemia Kujawska". — Bilety w cenie 1 zł, dla młodzieży 50 gr, przy kasie teatru.

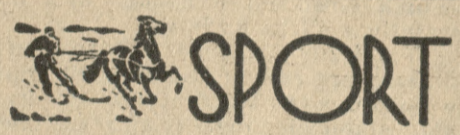

Hokej na lodzie

Gimn. Bergera — Gimn. Mickiewicza 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Powyższy międzyszkolny mecz hokejowy odbył się na Przepadku Bramki dla zwycięzców strzelili: Wójcik, Brabec i Czarnecki; honorowa bramka dla pokonanych padła ze strzału samobójczego. W drużynie Bergera wyróżniał się ambitną grą w napadzie Wusza.

Pięściarstwo

Sobotnie zawody, organizowane przez „Sokoła", zapowiadają się bardzo interesująco. Do walk staną zawodnicy dobrze przygotowani, to też spodziewać się należy, że poszczególne pary zademonstrują boks na wysokim poziomie. Spotkają się następujące pary: Romański — Janowczyk, Pela — Zwierzchowski, Darmosz — Kończal, Czarczyński — Gielnik, Budzyński — Mroziński, Woźniak — Wojciechowski.

Prócz tego spotka się 8 par zawodników, którzy ukończyli kurs dla nowicjuszów. Znajduje się wśród nich dużo obiecującego materjału.

Zawody odbędą się w sali „Ośrodka", wejście z ul. Bukowskiej, punktualnie o godz. 19.

Życie organizacyjne

Nadzwyczajne walne zebranie oddz. kolarskiego H. Cegielski odbędzie się 2 lutego br. o godz. 10 w sali klubu przy Górnej Wildzie 180. (kom)

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Łazarz" wyświetla film p. tyt. „Dama od Maksyma". Jest to jedna z najlepszych fars, jakie w ostatnich miesiącach oglądaliśmy. Nakręcona według farsy scenicznej pod tym samym tytułem, wszystkie qui pro quo farsy scenicznej prezentuje w filmie w dobrym skrócie, bez zbytecznych dłużyzn. Obsada aktorska wręcz świetna, stworzyła masę charakterystycznych typków z przed 30 laty. Na specjalne podkreślenie zasługuje niezwykła staranność, z jaką reżyserja odtworzyła w tym filmie wygląd świata i ludzi z przed 30 laty (tiurniury, groteskowe samochody pędzące z szaleńczą szybkością 25 kilometrów na godzinę, fonografy, kankan, matschutche, szalejący cafe-chantan itd.). (Sza.)

XI Wieczór wokalno - muzyczny

Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego

W ramach urządzanych co miesiąc przez Stow. Polsko-Jugosłowiańskie wieczorów muzyczno-recytacyjnych odbył się w ubiegłą niedzielę XI wieczór tego rodzaju. Na wstępie wygłosił p. red. Antoni Chocieszyński krótki, dobrze orjentujący wykład p. t. „Ivan Cankar, pisarz słoweński".

W pierwszej części muzycznej programu, obejmującego niemal wyłącznie dzieła kompozytorów jugosłowiańskich, zapoznano nas z szeregiem pieśni mało u nas znanych twórców, jak: P. Kristić, Josip Hatze, Ivan Zajc, Gotovać oraz z dwoma utworami fortepianowemi Miloje D. Milojevića. Wszystkie te utwory można scharakteryzować jako rzeczy oryginalne, często potrącające o nutę ludową, w fakturze nowoczesnej, ale bez skrajności. Trzymają się zdala od tak szeroko dziś propagowanych haseł antyromantycznych, postępują raczej w kierunku neoromantyzmu.

W wykonaniu pieśni — w drugiej części także polskich i rosyjskich — podzieliły się panie Celina Kreyczi, sopranistka, o pięknym i giętkim głosie, oraz p. Marja Jarrowa, mezzosopranistka, której środki głosowe odznaczają się znaczną siłą i pełnią. Jeżeli chodzi o technikę śpiewaczą i odczucie treści, to pod tym względem produkcje obydwóch śpiewaczek stały na zupełnie zadowalającym poziomie. Na wyszczególnienie zasługuje akompanjament p. prof. M. Sauera, technicznie doskonały i świetnie dostosowany do śpiewu.

P. Irena Wekerówna odegrała kilka utworów fortepianowych Prokofiewa, Szymanowskiego, Rubinsteina, Balakierewa i Milojevića. Jeżeli z początku przeszkadzała jej trema, to dalsze numery solistka oddała technicznie poprawnie i muzykalnie dobrze, szczególnie dwa numery jugosłowiańskie i „Skowronka" Glinki-Balakierewa.

Do szeregu produkcyj muzycznych zaliczyć należy też dwie recytacje poezyj Ante Dukića „Ślub" i „Chram", wykonane bardzo wyraziście przez p. Joannę Poraską, speakerkę naszej radjostacji. Kto jest autorem wcale udatnej muzyki do tych dwóch ciekawych okazów poezji jugosłowiańskiej, tego niestety program nam nie zdradził. Tłumaczenia na język polski zręcznie dokonał p. St. Bąkowski. P. Poraska w drugiej części wykonała również dwa ładne własne utwory, do których materjału dostarczyła jej czynność zawodowa.

Wysiłki Stowarzyszenia, które pod ruchliwem kierownictwem swego prezesa, p. dr. Józefa Woźniaka, rozwija żywą działalność propagandową w kierunku zbliżenia kulturalnego polsko-jugosłowiańskiego, znajdują coraz szersze zrozumienie u naszej publiczności, która i tym razem szczelnie wypełniła salę.

DR. K. ZIELIŃSKI.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,60	123,91	123,29
Berlin	212,65	213,65	211,65
Gdańsk	172,85	173,27	172,41
Holandja	358,30	359,20	357,40
Londyn	25,99	26,12	25,86
N. Jork czek	5,33½	5,36½	5,30½
N. Jork kabel	5,33 5/8	5,36 5/8	5,30 5/8
Szwajcarja	171,42	171,84	171,00

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	46,65
4% poż. premj. dol.	53,38
4% poż. inwest. ser.	119,00
6% poż. dolarowa	75,50
7% poż. stabiliz.	71,25

Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96,75
Lilpop	10,00
Norblin	35,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Z powodu trudności komunikacyjnych pogrzeb ś. p.

Tomasza Żółtowskiego

odbędzie się nie w piątek, 1 lutego, jak zapowiadano, lecz **w sobotę,** dnia **2 lutego** w Niechanowie po nieszporach.

p 1899

KARTONY wysyłkowe i do tortu
KOMPLETY DO CIASTEK
poleca najtaniej
J. ZIMNY, POZNAŃ
Wodna 27. Tel. 14-93.
dg 838

Kolonjalkę
mieszkaniem sprzedam tanio. — Bliższych informacyj udzieli zakład fryzjerski, Poznań, ul. Półwiejska 10. zd 50 810

Szafę
lustrą, kuchnię umywalnię, łóżka, obrazy, dywany wyjeżdżając tanio sprzedam. Szamarzewskiego 47, m. 2. zdg 50 903

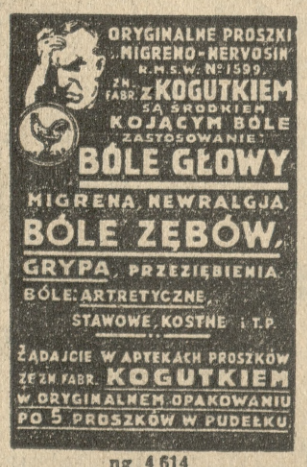

ng 4614

Chora wątroba zatruwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego

„Billosa", zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają należyte wyniki. nr 11 300

ZIOŁA ze znak. ochr. „BILLOSA" do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Idąc na **BAL** pamiętaj, że powodzenie w tańcu zapewni Ci **DINOL** — płyn od potu.
Tg 18

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

7. SPRZEDAŻE

Tanie Białe Dni!
na koronki, hafty, walencjanki. Bielizna płócienna, jedwabna itd. sprzedaż już rozpoczęta
L. Szłapczyński
Poznań, Stary Rynek 89. dr 844

Losy
I klasy kup w najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państwowej
Antoniego Kędziory
Poznań, Sieroca 5/6. zdr 48 177

Skład
kapeluszy damskich Poznaniu z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 395

Skład kawy, cukierków
mieście powiatowem sprzedam za 4 000. Ofery Kurjer Poznański zdg 49 619

Podłogi
kilkaset m² tanio sprzedam. — Wiadomość Strusia 11. zdg 50 174

Skład
obuwia i artyk. męsk. dobrze zaprowadzony od 40 lat, miasto powiatowe z ładnem mieszk. tania dzierżawa, gotówka 4 tys. Odpowiedź znaczek. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 620

Meble kuchenne
najkorzystniej kupisz Wytwórnia Mebli Kuchennych Piaskowa 3. Koniecki. zdg 50 587

Specjalne maszyny
Singera mereżkarki, okrętki, plisówki, dziurkarki, — okazyjnie sprzedaje „Secondhandmachine", Katowice, Gliwicka 24. Tg 132

Restauracja
dobrze prosperująca ze stałą i dobrą klientelą centrum, koncesja znany i dobrze zaprowadzony lokal spowodu stosunków familijnych na sprzedaż zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 228

16. SZUKA POKOJU

Próżnego
większego front. Oferty Kurjer Poznański zdr 51 285

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
porządnej rodziny szuka posługi na przed lub po południu. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 850

Maturzystka
poszukuje posady jako początkująca biurowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 852

Praczka
czysto pierze. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 888

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego, kochająca dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 859

Woźnica
dobry pielęgnarz koni z dobremi świadectwami poszukuje posady z małą kaucją. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 860

Dziewczyna
do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 889

Pomocnik ogrodniczy
4½ roku praktyki, sierota poszukuje posady v zakładach handlowych od 15. 2. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 893

Dziewczyna
szuka posady do starszych, bezdzietnych lub samotnej osoby dobre świadectwa do wszystkiego od 15. 2. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 857

27. WOLNE MIEJSCA

Pokojowa
młodsza potrzebna. Wierzbięcice 23, m. 4. zdg 50 973

28. ROZRYWKA

Malibu
ostatnie dwa dni — w kinie „Moje". p 1900

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkp

Przedpłata na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149